

DR WĘCA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciel” i „Rolnik”

„Droga” wychodzi 1 raz tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonamentów 1,20 zł z dołączeniem 1,00 zł miesięcznym. Kwartalnie wynosi 4,80 zł z dołączeniem 1,05 zł. Przejmują się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr., na stronie 3-linowej 30 gr., w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr., na 1 stronie 50 gr., przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% wiecej. Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Redakcja i drukarnia: „Droga” Sp. z o.o. p. w. Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Droga” Nowe Miasto-Pomorze.

Rok IX. Nowe Miasto-Pomorze, Czwartek, dnia 27 czerwca 1929. Nr. 75

Niemieckie hasło bojkotu Polskiej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Niemcy pomysł urządzenia ze strony polskiej Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu początkowo potraktowali z pewnym lekceważeniem. Czem tam taka Polska w ich pojęciu może się popisać na wystawie? Dlatego też przez cały okres przygotowawczy mało na wystawę zwracali uwagę, mało na łamach swej prasy się nią zajmowali albo wyrażali się o przygotowaniach do niej z przekąsem, a to wszystko, by nie zwrócić uwagi swych ziomków, by ją raczej ośmieszyć i do jej zwiedzenia zniechęcić. Ale, gdy mimo wszystko, zwłaszcza z Prus Wschodnich, ten i ów z niemieckich landsmannów wybrał się na wystawę i zobaczył na własne oczy coś wręcz przeciwnego od tego, co wyczytał w swoich gazetach, a mianowicie, że Wystawa przedstawia się i bogato i imponująco i dobrze jest zorganizowana, wróciwszy z takimi wrażeniami do swoich, zaczął dzielić się niemi ze znajomymi i sąsiadami i w ten sposób wieść o prawdziwym stanie rzeczy odnośnie do Wystawy w Poznaniu rosła i coraz większą i szerszą poczęła budzić ciekawość wśród Niemców, a z nią razem i chęć zwiedzenia jej. Wtedy popoch i wściekłość ogarnęła niemieckie koła nacjonalistyczne. „Jakże dopuścić, by ich landsmani jechali na Wystawę Krajową do Polski? A nuż dowiedzą się prawdy i przekonają się, że Polska, to nie taki kraj, jak one, tj. gazety niem. im nieustannie malowały w swych opisach jako Saisonstaat, jako kraj jeszcze zawsze o przysłowiowej a osławionej „Polnische Wirtschaft”. Do tego nie trzeba dopuścić. I oto wydali hasło bojkotu Wystawy: „Meidet die Polnische Landesausstellung”, to znaczy: „Omijajcie Polską Wystawę Krajową”. Na granicy niemiecko-polskiej rozrzuca się ulotki, zwracające się przeciwko Wystawie, a kończące się słowami: „Kto pojedzie do Poznania na Wystawę polską, tego uważać się będzie za nieniemca”. Wroga propaganda niem. sięga jednakże jeszcze znacznie poza granice Rzeszy Niemieckiej. Odgłosy jej dochodzą z państw skandynawskich, z Czech i Austrii. Pewne biura podróży, które dotąd zajmowały przychylnie dla Wystawy stanowisko, rozpoczęły w ostatnim czasie propagandę przeciwko niej.

Lecz nie na tem koniec! Z Polski samej nadchodzą wiadomości, że tu i ówdzie kręca się jacyś ludzie, którzy agitują przeciwko Wystawie. Nie ulega wątpliwości, że i to jest robota niemiecka, która z całą systematycznością i gruntownością zabiera się do pozbawienia nas owoców naszej znożnej pracy nad stworzeniem Wystawy. Jakaż jest ich kalkulacja? Otóż dążą oni do tego, by jak najmniej obcokrajowców zwiedziło Wystawę, by o niej nie mówiono i nie pisano zagranicą, by przebrzmiała ona bez wrażenia i by w ten sposób pozbawić naród polski wszelkich owoców jego kilkuletniej, wyteżonej pracy. Plan zaiste chytrze obmyślany i godny rasy teutońskiej. Ale rachunek zrobiono bez gospodarza. Dla społeczeństwa polskiego atak ten generalny Niemców na Wystawę Krajową jest najlepszym probierzem jej wartości i znaczenia i przyczyni się niewątpliwie do jeszcze większego entuzjazmu w społeczeństwie całym dla Wystawy. Na intrygę niemiecką najlepszą będzie odpowiedzią: „kto żyw, niechaj zwiedzi Wystawę!”

Dziennikarz niemiecki o P. W. K.

Korespondent „Schlesische Volkszeitung”, który ostatnio wspólnie z dziennikarzami wrocławskimi zwiedził Powszechną Wystawę Krajową, daje na łamach swojego pisma obszerny opis wrażeń z Poznania i Wystawy. „W Poznaniu — pisze korespondent — przybranem w odświętną szatę, na dworcu odnowionym, spostrzega się ożywiony ruch, w mieście wre życie

wielkomięskie, mieszkańcy przejęci są wielkim wydarzeniem.

Wystawa — jej rozumne organizacyjne i architektoniczne ujęcie, zasługuje na uczciwy podziw i uznanie”.

Mimo ogólnego mniemania, iż o wyborze Poznania, jako miejsca wystawy, zdecydowały względy komunikacyjne, korespondent jest zdania, iż na wybór taki wpłynęły wyższy poziom kulturalny i gospodarczy ziem zachodnich oraz bliskość Niemiec, z którymi łączy Polskę mimo wojny handlowej, ściśle stosunki gospodarcze i skąd liczy się na wielki napływ zwiedzających.

Po uwagach treści politycznej, pisze korespondent — że kwintesencją zwiedzenia wystawy jest wrażenie, iż dokonano dzieła wielkiego, odzwierciedlającego pracę narodu, który w bezwzględnej przywiązaniu do Ojczyzny swej po upływie pierwszego dziesięciolecia stawia spokojnie i świadomie wy-

siłek swój na krytykę świata.

Przekonuje o tem zwiedzającego — czytamy dalej — zaznajomienie się z halą ciężkiego przemysłu, monopoli państwowych oraz działu rolniczego, w którym dobitnie przedstawiono wszelkie działy rolnictwa, przemysłu rolniczego oraz stan posiadania od najmniejszego do wielkiego posiadacza ziemskiego. Także rząd występuje okazale, przyczem ze szczególnym pietyzmem zbudowano wystawę sztuki”.

Korespondent wspomina o budowie okazałego hotelu „Polonia” i zwraca uwagę na wielką liczbę dzieci szkolnych, zwiedzających wystawę, przed których oczyma rozciąga się obraz silnej i wielkiej Ojczyzny.

Korespondent kończy, że o ile Wystawa jest dokumentem politycznym, to jest także poważnym aktem gospodarczym i kulturalnym. Błędem i nierozsądnym byłoby traktować ją inaczej, szczególnie przez Niemcy.

Prześladowanie Polaków na Litwie.

Wilno. „Dziennik Wileński” donosi, iż w szeregu miejscowości polskich na Litwie postanowiono z inicjatywy nauczycielstwa polskiego i Towarzystwa „Pochodnia” zorganizować wśród działwy, młodzieży oraz ludności polskiej wycieczkę na P. W. K. do Poznania. W tym celu wniesiono prośbę do władz litewskich o pozwolenie przekroczenia granicy polsko-litewskiej.

Władze litewskie jednakże zezwolenia nie tylko nie udzieliły, lecz rozpoczęły przeciwko organizatorom dochodzenia. I tak członka „Pochodni” w Koszedarach, niejakiego Zbigniewa Milewicza, nauczyciela szkoły ludowej, za namawianie na wycieczkę do Polski, władze aresztowały i zesłały na 2 miesiące do Worni. Również licznych członków tej organizacji skazano na areszt i grzywny.

Niemiecki apetyt na Pomorze.

Berlin. Bezcelność Niemców dochodzi do kulminacyjnego punktu. Najlepiej może o tem zaświadczyć ostatnia konferencja rolnicza, zorganizowana przez Landsbund w miejscowości Palestra, w Prusach wschodnich. Zamieniła się ona we wroga manifestację przeciw Polsce.

zapewniłaby zwrot korytarza polskiego Niemcom, a temsamem bezpośrednie połączenie Prus wschodnich z resztą Rzeszy niemieckiej.

Przewodniczący związku rolniczego, Stüpp, oświadczył, że rolnicy Prus wschodnich domagają się nie tylko subwencji i ulg podatkowych, ale także takiej polityki ze strony rządu niemieckiego, która

B. min. rolnictwa Schiele oświadczył, że Niemcy muszą dążyć do rewizji granic polsko-niemieckich i do odzyskania Pomorza.

Wywody Schielego przyjęli zgromadzeni oklaskami.

Jest to jeszcze jeden dowód, że idea odwetu nadal pokutuje w Niemczech.

P. Prezydent Rzpltej w triumfalnej podróży po Wołyniu.

Łuck. W sobotę, 22 b. m. o godz. 10 rano, zgromadzili się w sali urzędu wojewódzkiego reprezentanci władz państwowych z wojewodą wołyńskim Józefem na czele, liczni reprezentanci organizacji i stowarzyszeń polskich, ruskich, czeskich i żydowskich, celem oficjalnego pożegnania prezydenta Rzpltej. W kilka minut później na salę wszedł p. Prezydent i pożegnał się z zebranymi. Następnie odbyła się wspólna fotografia, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego p. Prezydent wyjechał z Łucka wśród szpalerów wojsk, żegnany owacyjnie przez licznie zebraną ludność w dalszą podróż do Maniewicz.

pomnika ku czci poległych pod Maniewiczami legionów. Poświęcenia cmentarza i pomnika dokonał ks. infułat Sznarbachowski z Kowla, poczem p. Prezydent dokonał przecięcia wstęgi. Uroczystości zostały zakończone defiladą oddziałów P. W. i Wychowania Fizycznego.

P. Prezydent przybył wraz z orszakiem do Maniewicz około godz. 14-tej.

Z Maniewicz wyjechał p. Prezydent na prywatny pobyt do majątku Głębokie, powiatu włodzimierskiego, gdzie zatrzymał się u swego krewnego, p. Ludwika Mościckiego.

Tutaj p. Prezydent wziął udział w uroczystości poświęcenia cmentarza legionistów i odsłonięcia

Po drodze z Łucka do Maniewicz ludność miejscowa gromadziła się niezwykle licznie przy bramach triumfalnych i witała owacyjnie głowę Państwa.

W dniu jutrzejszym p. Prezydent przybędzie do Kowla.

Zwłoki gen. Bema wyruszyły z Aleppo.

Aleppo. W dniu 22 b. m. odbyło się przewiezienie zwłok gen. Bema na dworzec kolejowy w asyście wojska, przedstawicieli władz, konsulów państw obcych w uroczystym pochodzie, tutaj jeszcze nigdy nie widzianym.

Bema przez Czechosłowację władze wojskowe tamtejsze postanowiły celem uczczenia pamięci polskiego bohatera narodowego, przydzielić do pociągu, wiozącego jego zwłoki, eskortę honorową do stacji granicznej polskiej Dziedzice.

Przy dźwiękach hymnów polskiego i francuskiego złożono, do udekorowanego wagonu trumnę, okrytą polskim sztandarem. Wieczorem delegacja polska, żegnana entuzjastycznie, odjechała.

Podobne zarządzenia poczyniła Bułgaria i Jugosławia, gdzie do pociągu przydzielone będą, począwszy od odpowiednich stacji granicznych, wojskowe eskorty honorowe.

Słowiańskie eskorty honorowe we wagonie z trumną gen. Bema.

W czasie postoju pociągu w Sofji i Belgradzie odbędą się uroczyste ceremonie złożenia wieńców na trumnie gen. Bema.

W czasie przejazdu transportu ze zwłokami gen-

Wigilia św. Jana.

piękno rozkwitłej bujnie natury, jeszcze pełnej wiosennej świeżości, a już strojącej się w bogatą krasę

plan obwieszony kwiecistymi wieńcami krokiem spokojnym i powolnym przeszedł po plonającej pla-

Rzeczywiście — odparł drugi — bo chociaż

Konferencja na temat ewakuacji Nadrenji już się rozpoczęła.

Berlin. Biuro Wolffa donosi za Reuterem, że pomiędzy zainteresowanymi rządami rozpoczęły się rokowania w sprawie oznaczenia czasu i miejsca konferencji rządów, która mieć będzie na celu zbadanie raportów rzeczoznawców reparacyjnych i sprawy ewakuacji Nadrenji.

Manifestacje b. żołnierzy francuskich przeciw ewakuacji Nadrenji.

Paryż. Jutro rano ma się odbyć tutaj wielka manifestacja uliczna związku uczestników wojny we Francji przeciwko planowi reparacyjnemu Younga, oraz przeciwko planom niemieckim, zmierzającym do osiągnięcia ewakuacji Nadrenji. Rząd uszczuplił rozmiary planowanej demonstracji i pozwolił b. uczestnikom wojny na krótki przemarsz do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożony będzie uroczyste wieniec organizacji. Adres, który byli uczestnicy wojny mieli złożyć rządowi w sprawie odszkodowań i ewakuacji Nadrenji, nie będzie przyjęty.

Rząd Rzeszy przyjmuje plan Younga za podstawę do rokowań.

Berlin. Gabinet Rzeszy odbył kilkogodzinne posiedzenie pod przewodnictwem min. Stresemanna, jako najstarszego rangą ministra, zastępującego niedysponowanego kanclerza.

Berlin. „Voss. Ztg.” przytacza uchwałę gabinetu i podkreśla zasadnicze różnice pomiędzy tą uchwałą rządu Rzeszy, a uchwałą rządu francuskiego. Komunikat niemiecki, jak podkreśla „Voss. Ztg.”, przyjmuje plan Younga za podstawę do rokowań. Ostateczna jednak decyzja zależy od wyniku konferencji politycznej, której treść, zdaniem rządu niemieckiego, nie powinna się ograniczyć tylko do umów w sprawach ostatecznego uregulowania kwestii reparacyjnej.

Dziennik zaznacza, że nierozwiązanie dotychczas zagadnień, wynikających z wojny światowej, oznacza w pierwszym rzędzie sprawę ewakuacji Nadrenji i zagłębia Saary.

Bestjalskie morderstwo w pociągu.

Obywatel polski, finansista dr. Pinkus obrabowany i zamordowany w Niemczech.

Berlin. Na przystanku kolejowym Guben między Wrocławiem a Berlinem, znaleziono wczoraj w godzinach rannych, leżące obok toru, zwłoki mężczyzny, w którym policja rozpoznała zamieszkałego stale w Berlinie znanego finansistę, obywatela polskiego, dr. Pinkusa.

Jak sądzić należy z odznak zewnętrznych, dr. Pinkus padł ofiarą zamachu morderczego w drodze powrotnej z Warszawy, gdzie ostatnio bawił.

Dr. Pinkus wyrzucony został z jadącego pociągu na tor. Prokuratura w Guben poinformowała o wypadku rodzinę zmarłego, przebywającą w Berlinie. Przy zwłokach nie znaleziono żadnej gotówki. Portfel zmarłego i teczkę z aktami zniknęły. Dr. Pinkus, wedle informacji prasy tutejszej, zajmował się pośrednictwem przy większych transakcjach finansowych.

Jak donosi „Voss Ztg.”, dr. Pinkus w ostatnich tygodniach pośredniczył w rokowaniach pożyczkowych w jednym z miast polskich.

Wybory do parlamentu meklemburskiego.

Berlin. Odbyły się w Meklemburgu wybory do parlamentu meklemburskiego. Wybory miały na ogół przebieg spokojny.

Główna walka o mandaty toczyła się między socjalistami i t. zw. blokiem jedności narodowej, obejmującym wszystkie stronnictwa prawicowe.

Ten, co za promykiem słonecznym uganiał

(Dokończenie).

Nie mogąc znaleźć nigdzie ukojenia, szukał go wśród umarłych. Jego najmilszym miejscem pobytu stały się cmentarzyska, groby umarłych. Ach, jak zazdrościł tym, którzy już w nich spoczęli, że dopełnili już biegu życia swego! Ich serca zastygły, ich piersi rozpadające się albo już rozpadły w pył, nie szarpie już żaden ból więcej, nie rozpiera tęsknota, nie rozsadza rozpacz. A w jego sercu, ach, jak gore, jak piecze ogień, palą pragnienia i szarpie tęsknota! Rzucił się na mogiły, obejmował je ramionami, tulił się do nich. Śmierć, która innym wydaje się straszną, jemu przedstawiała się jako najbardziej upragnioną wybawicielką i dobrodziejką. Ale cóż, kiedy i śmierć nie przychodziła. Jak poprzednio napróżno uganiał za złocistym promykiem słońca, który miał mu być źródłem szczęścia, tak teraz napróżno wabił i spraszał śmierć ku sobie. Nie przyszła. Razu pewnego, gdy znów, jak zwykle, napół oszalały z bólu i rozpacz, błąkał się między mogiłami — zobaczył niedaleko od siebie na mogile kłęczącą postać chłopięcą. Ze złożonymi rękoma, pochylony ku ziemi, szeptał modły, a trzy rzęsiście kropkami spadały mu na mogiłę. Nieszczęśliwy manjak stał i przypatrywał mu się całą

Proklamacja półn.-chińskiej republiki przez jen. Fenga.

W sojuszu z Rosją przeciw Nankinowi.

Peking. General Feng ogłosił w mieście Tsinggan, w prowincji Szansin nową republikę północnych Chin. Feng oświadczył, iż prowincje Szansin i Hon-san oraz chińska część Turkiestanu poddały się jego rządowi.

Nowa północno-chińska republika zawrze sojusz militarny z Moskwą celem wspólnej walki przeciw Nankinowi.

Jak głoszono ostatnio z Chin wiadomości, istnieje nadzieja uniknięcia nowej wojny domowej między rządem nacjonalistycznym, a gen. Fengem. Rząd nacjonalistyczny ma nadzieję, że za wypłaceniem Fengowi 1 i pół miliona dolarów, ten ostatni opuści Chin i uda się do Moskwy, a następnie do Berlina.

Sto osób żywcem spalonych.

Hong-Kong. Z Kantonu donoszą o strasznej w skutkach eksplozji, jaka miała miejsce w tamtejszym szpitalu East Bank.

Wybuch nastąpił w piwnicy szpitalnej i spowodował pożar, który ze strasliwą szybkością ogarnął cały kompleks budynków szpitalnych.

Wśród 400 pacjentów i licznego personelu szpitalnego powstała panika nie do opisania.

Ciężko chorzy zrywali się z łóżek i pełzając po podłodze, usiłowali się ratować.

Liczni ochotnicy i straż pożarna z narażeniem życia wyносили z osłabionego wybuchem budynku ciężko chorych, których umieszczano w innych szpitalach w mieście.

Liczyby zabitych nie zdołano dotychczas ustalić, w każdym razie przekracza ona 100 osób, w tem 30 chorych.

Należy się liczyć z tem, że liczba ta znacznie się jeszcze powiększy, gdyż wiele osób leży pod gruzami zawałonego budynku szpitalnego. Szpital spłonął doszczętnie.

Hiszpański lot przez Atlantyk.

London. Lotnicy hiszpańscy major Franco i Gallarca, którzy wczoraj o godzinie 4 min. 49 wystartowali z Cartbageny do lotu przez ocean Atlantycki, bez przeszkód wylądowali na Azorach. Od Nowego Yorku dzieli lotników jeszcze 4400 mil angielskich. Prawdopodobnie wystartują do dalszego lotu dzisiejszej nocy. Samolot, na którym lecą, jest hydroplanem o dwóch motorach. Nazywa się „Numancia”.

Lotnicy zaginęli.

Madryt. W dalszym ciągu niema żadnej wiadomości o locie „Numancji”. Połączenie z Azorami jest utrudnione.

Kanonierka „Zaire”, która poszukuje „Numancję”, nie powróciła jeszcze.

Madryt. Stacja telegraficzna bez drutu otrzymała radiodepeszę parowca hiszpańskiego, który donosi, że statek angielski „Gredlen” znalazł w odległości 120 mil od Azorów szczątki samolotu bez załogi.

Czy Ojciec św. jest chory?

Rzym. Odwołanie zapowiedzianego na dzień św. Jana wyjścia papieża z Watykanu, wywołało zaniepokojenie oraz szereg pogłosek, związanych ze stanem zdrowia Ojca świętego. Pomimo usilnych starań z różnych stron, nie udało się dotąd niczego konkretnego w sprawie tych pogłosek dowiedzieć. Nie ulega wątpliwości, iż w ostatnich kilku dniach, Papież odwiedzano był kilkakrotnie przez lekarzy. Dziennikarze, którzy usiłowali dowiedzieć się czegoś za pośrednictwem szefa kuchni papieskiej, spotkali się z zawodem, albowiem służba kuchenna nadzorowana jest przez trzech mnichów, którzy prawdopodobnie złożyli przyrzeczenie milczenia. Ojciec święty liczy 72 lat.

chwile. „Ach! bratnia dusza, pomyślał sobie, on smutny i ja. Zbliżył się do niego! A przekonał się, że to biedna sierota, oplakująca utratę swej najdroższej matuli, litością tknięty, położył mu dłoń na kędzierzawej jego głowie i począł go, jak mógł najtkliwiej i najczulej, pocieszać. A musiał widocznie mówić ze serca i trafić do serca, bo otóż, o dziwo! Niedługo trwało, a znikły łzy z oczu biednego chłopczyka, wypogadzać zaczęła się jego niewinna twarzyczka, a co najdziwniejsza, zamigotało w jego oczkach coś takiego, co podobne było do owego promyka słonecznego, którego zdobycie stało się celem życia jego, a beznadziejność posiadania go przyczyną jego prawdziwej Golgoty. „Cóż to jest, pomyślał sobie, toż to nieomal taki sam promyk, za którym ty szalejesz i napróżno uganiaasz. Czyż uda ci się jeszcze i na twarzy innych ludzi wyczarowywać podobne błyski?” I poszedł tam, gdzie ból i cierpienia obrały sobie swe siedliska — do szpitali. Zastał tam mnóstwo zrozpaczonych, pogrążonych w beznadziejnym, zda się, dla ich cierpienie, smutku. Sam z przeboletem przyszedłszy sercem, tembardziej umiał odczuć ich boleść i udętkę. Począł ich pocieszać i co w jego siłach, nieślim nietylko szczerze współczucie, ale i pomoc. I o dziwo! Znów to samo spostrzeżenie, co i tam u owego chłopczyka na cmentarzysku. Wszędzie, dokąd się zbliżył i do kogo przemówił czule i tkliwie i komu otworzył i okazał swe serce, wszę-

Czas najwyższy

odnowić przedpłatę
„DRWĘCY”
na miesiąc lipiec.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 26 czerwca 1929 r.

Kalendarzyk, 26 czerwca, Środa, Jana i Pawła mm.
27 czerwca, Czwartek, Władysława kr. w.

Wschód słońca g. 3 — 41 m. Zachód słońca g. 20 — 24 m.
Wschód księżycy g. 23 — 37 m. Zachód księżycy g. 8 — 39 m.

Z miasta i powiatu.

Zebranie klubu sportowego „Sparta”.

Nowe miasto. W sobotę, 22 VI. rb. o godz. 20,30 odbyło się w Hotelu Polskim zebranie klubu sportowego „Sparta”. Obecnych było członków 13 czynnych, 3 wspierających oraz 1 sympatyk. Na porządku zebrania było: zagajenie, sprawozdanie ustępującego zarządu, zatwierdzenie statutu, wybór zarządu oraz wolne wnioski.

Do prezydium zostali wybrani: por. Sikorski jako przewodniczący i p. Krywne jako sekretarz.

Po wystąpieniu sprawozdania ustępującego zarządu uchwalono wyrazić szczególne podziękowanie p. Dengerowi, jako b. prezesowi oraz p. Jastrzębskiemu, b. kapitanowi za ich materialne poparcie oraz pracę w rozwoju klubu.

Po odczytaniu statutu i przyjęciu kilku w nim zmian, przystąpiono do wyboru zarządu.

W skład nowego zarządu weszli: jako prezes p. por. Sikorski, jako jego zastępca p. Gęstwicki B., sekretarz p. Krywne W., zastępca sekretarza p. Rutkowski, skarbnik p. Tynecki Józef, gospodarz Moszczyński Kazimierz i kapitan p. Jastrzębski Feliks.

Po zatwierdzeniu kilku wolnych wniosków, zebranie zakończono o godz. 22-ej. W. Krywne, sekretarz.

Z obchodu „Sobótki”.

Nowe miasto. Dnia 23 bm. o godz. 20,30 nad rzeką Drwęcą, staraniem miejscowego komitetu, urządzono tradycyjną uroczystość „sobótki świętojańskiej”, której program szczegółowy poprzednio podaliśmy.

Zaznaczyć należy, że mimo niepogody „sobótka” przyciągnęła nad brzegi Drwęcy liczne rzesze publiczności, zaopatrzonej dość obficie w lampiony i wianki, które niestety wiatr nie pozwalał zapalić.

Na szczególną uwagę zasługiwały pięknie i bardzo pomysłowo udekorowane łodzie, które niewątpliwie, obok wspaniałej iluminacji, stanowiły poważną atrakcję całej uroczystości. Zatem należy się uznać Klubowi Piłki Nożnej „Sparta” i miejscowemu „Sokołowi”, że w ten sposób przyczynili się do urozmaicenia programu.

Biorąc pod uwagę całość, która wypadła nadspodziewanie dobrze, można było zauważyć, że podobne imprezy, urządzone na wolnym powietrzu, lepiej przypadają do gustu naszym mieszkańcom, zresztą całkiem słuszną, — zamiast potykać kurz i wdychać zanieczyszczone bardzo często powietrze w zamkniętej sali, lepiej jest zabawić się na „łonie przyrody”. W myśl więc tego założenia postaramy się w najbliższym czasie urządzić znów coś w rodzaju „sobótki”, ale o odmiennym charakterze, bo będzie to prawdziwy, najprawdziwszy „teatr leśny”, gdzie zamiast sali będą drzewa, zamiast podłogi — trawa, ba! nawet scena będzie zbudowana z zielonych gałązek! — O! to będzie dopiero ciekawe widowisko! E.

Słuszną odebrali nauczkę.

Nowe miasto. Po niefortunnym występie zespołu teatr. z Bydgoszczy wybrało się z podobną do nas imprezą jakieś „Tournée Teatru Rewji Objazdowej”, skąd nawet nie podano na afiszu. Tytuł „Tysiąc pięknych dziewcząt” wskazywał na rodzaj i jakość tego występu. A co jeszcze nie dopowiadał nagłówek — to wyrażały twarze aranzatorów rzeczowej sztuki. To też odrzucali „Drwęca” i reklamowanie występu i rozsprzedaż biletów. Po otrzymaniu od nas kosza, udali się ze swemi biletami do kogoś innego, który zdołał sprzedać aż — dostownie 2 bilety. Na przedstawienie same stawiło się 10 osób. Wobec tego je odwołano. Czasę za to miejscowemu społeczeństwu! Nie pozwolimy żadną miarą do naszego miasta moralnego błota i zgUILIZNY!

dzie powoli zamroczone aż dotąd smutkiem twarzę zaczęły się rozpagadzać, a na każdej z nich, choć zwiędłej starością i wychudłej i wymizerniałej cierpieniem, zamigotały nagle jakieś promyki, które żywo przypominały mu tamten, dla niego samego niedościgniony. I odszukał i biednych i ubogich i doświadczył tego samego. Cóż to jest, pomyślał sobie, że wszędzie uniem wywabić promyki, jak tamten? Skąd one się biorą? I wyszedł na roz-słoneczniony świat Bóży, wyciągnął ku słońcu swe błagalne dłonie i w te odezwał się słowa: „Wiem już słońce, że odmawiasz mi choćby jednego promyka twego dla siebie, ale czyż użyjesz mi ich dla innych, nieszczęśliwych, smutnych, cierpiących, wzgardzonych, zrozpaczonych, jak i ja?” I o dziwo! Słońce błogo się doń uśmiechnęło i jak stada białych gołębi spuszczać się zaczęły na jego dłonie całe potoki złocistych promyków i brać się pozwoliły w dłonie i nieść wszędzie tam, gdzie były mroki smutku i cierpienia. A on nie skąpił ich nikomu. Wiedząc, że jemu samemu nie jest danem posiadać choćby jeden promyk słoneczny, zgarniał je pełnymi garściami i używał ich innym, a mianowicie tym wszystkim, którzy ich najbardziej potrzebowali. I w miarę, jak to czynił, powoli i jego skolatanej duszy wracać począł spokój i ukojenie. A w zamian za to, że nie było mu danem posiadać ani jednego promyka słonecznego dla siebie, uzyskał możność stać się promykiem słonecznym dla innych.

Komun
Podob
Polskiego
organizuje
dla naucz
się dnia 1
Dla u
nauczycie
na czas t
urlopów,
za zwrote
Zażna
zastrzeżo
nauczycie
mianany k
Podar
Okr. Szko
podani
dla stud
P. W. k.
poz. 153
tylko do

Kur
zawody i
zarząd m
Młodzieży
jeszcze n
i Kurżetu
się zawo
gnąć: k
ekiej i z
dzili się t
14 km. s
druhowie
kał, czas
i Woj., c
i Woj., c
Kurżetu
pujący d
10,05 sek
3. Haska,
powyższe
Starosta
nie szcze
p. por. Si
cennemi
nagrodził
tam mie
i tym ws
tkami do
preza sp
mierze do
które on

v Mi
czaił się
reku, a g
no bydio,
dzających
p. C., Le
i trzeba j
ma bardz
i awantu
zejść z
powyższe

v W
kon paro
iz ten pa
niu go d
lekarz za
skiem.
było siln
uderzony
na tylne
jednak b

Polacy
na

v Sz
23 bm. o
w Szarsz
żona jest
majątku
puszczan
szewo le
dotąd n
właścicie
którzy, z
przylącz
graniczn
Przybyw
budowan
Nasza w
palające
towali je
swe zyci
Rutkows
bardzo s
z za kor
nadzwyc
balu, by
zawali z
dziali od
ich ogar
mości do
wala sw

Po
Sug
się niej
żalskiego
stawu, k
się, wpa
był już
ciu do w

q Li
Pelagia
trzebia
z Zemb
ning zos
i Moniki
a miano
do staj

Komunikat o kursie społeczno — rolniczym w Brodach w jesieni 1929 r.

Podobnie, jak w roku ubiegłym, Zarząd Główny Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Warszawie organizuje 5 miesięczny kurs społeczno-rolniczy w Brodach dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Kurs ten rozpocznie się dnia 1 września 1929 r. i trwać będzie do 31 stycznia 1930 r.

Dla umożliwienia wzięcia udziału w kursie czynnym nauczycielom szkół powszechnych Ministerstwo skłonne jest na czas trwania kursu przeznaczyć dla jego uczestników 40 urlopów, a mianowicie 30 urlopów płatnych, 5 urlopów płatnych za zwrot kosztów zastępstwa i 5 urlopów bezpłatnych.

Zaznaczam, iż podobnie, jak w roku ubiegłym Ministerstwo zastrzega sobie decyzję w sprawie przyznawania urlopów nauczycielom szkół powszechnych, zgłaszających się na wspomniany kurs.

Podania należy nadsyłać drogą służbową do Kuratorów Okr. Szkoln. Pom. w terminie do dnia 15 lipca 1929 r. Do podania należy dołączyć deklarację według wzoru, podanego dla słuchaczy Wyższych Kursów Nauczycielskich (Statut P. W. k. N. Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z roku 1928, Nr. 9. poz. 153, załącznik Nr. 1), zobowiązującą jednak kandydata tylko do rocznej służby w szkolnictwie.

Inspektor Szkolny (—) Piotrowski.

Pierwsze zawody sportowe.

Kurzętnik. Dnia 16 bm. odbyły się w naszej wiosce zawody kolarskie oraz bieg na przełaj, organizowane przez zarząd miejscowego tow. Powstańców i Wojaków oraz tow. Młodzieży Katolickiej. Pierwszy raz wystąpili członkowie obu jeszcze młodych towarzystw publicznie, aby pokazać, że i Kurzętnicy o rozwój sportu dbają. O godz. 16 zgromadzili się zawodnicy na szosie, wiodącej do Brodnicy, aby rozstrzygnąć: kto pierwszy do oznaczonej granicy lubawsko-brodnickiej i zpowrotem do mety dojedzie. Prócz członków zgromadzili się także liczni widzowie. Do biegu kolarskiego, długości 14 km. startowało 11 zawodników, z których następujący druhowie czołowe miejsca zdobyli: Lenekowski, tow. młodz. kat., czas 30 m. 25 sek. 2. Różyński Bolesław, tow. Powst. i Woj., czas 30 m. 35 sek. 3. Krzemiński Józef, tow. Powst. i Woj., czas 30 m. 50 sek. W biegu na przełaj zaś na drodze z Kurzętnika do dworca, długości 1500 m., zwyciężyli następujący druhowie: 1. Zakrzewski, tow. Powst. i Woj., czas 6 m. 10,05 sek. 2. Tesmer, tow. Powst. Woj., czas 6 m. 10,10 sek. 3. Haska, tow. Młodz. Kat., czas 6 m. 20,05. Do uświetnienia powyższej imprezy przyczynili się we wielkiej mierze Pan Starosta pow. lubawskiego, który na podobne cele nigdy ofiar nie szedł oraz ruchliwy na polu P. W. pow. komendant p. por. Sikorski, który to Panowie przekazaniem przez siebie cennymi nagrodami sownie zawodników za podjęty trud wynagrodził. Cały zarząd wspólnie ze zwycięzcami dziękując na tem miejscu Panu Staroście oraz Panu Porucznikowi, jak i tym wszystkim obywatelom Kurzętnika, którzy swemi dawkami do zakupienia nagród się przyczynili. Pierwsza ta impreza sportowa w Kurzętniku przyczyniła się we wielkiej mierze do podniesienia ducha w obu towarzystwach, a skutki, które ona odniosła, są niezaprzeczalne.

Zbirowskie postępowanie.

Mikolajki. Dnia 19 bm. około godz. 8 wieczorem zaczął się młody W. w pobliżu zagrody swego ojca z łusnią w ręką, a gdy z sąsiedztwa od p. C. polną drogą przeprowadzono bydło, wyskoczył on z kryjówki i zaczął okładać prowadzących bydło, — szczególnie, widać, jaki to bohater-córka p. C., Leokadję do tego stopnia, iż pozostała leżeć na drodze i trzeba ją było przewieźć na wozie do domu. Rodzina W. ma bardzo żyłą opinię w całej okolicy, jako ludzie pientacy i awanturniczego pokroju i mściwi. To też każdy woli im zejść z drogi, niż się z nim spotkać. Ów zbir, który dokonał powyższego napadu, siedzi już pod kluczem.

Polak ma twardą czaszkę.

Wonna. U p. Lemanowej na wybudowaniu uderzył koń parobka B. Strzyżewskiego, lat 17, kopytami w głowę tak, iż ten padł nieprzytomny na ziemię i dopiero po przeniesieniu go do mieszkania przyszedł do przytomności. Przybyły lekarz zaopatrzył mu ranę w głowie, zadaną kopytami końskimi. Wykazało się przy tem, że aczkolwiek uderzenie było silne, wytrzymałość głowy była jeszcze większa. Jednak uderzony może P. Bogu dziękować, że koń ów nie był kuty na tyłne nogi, bo wówczas mimo twardości jego czaszka jednak byłaby uległa rozbiciu.

Polacy swym duchem poświęcenia i odwagą nawet u Niemców wzbudzi podziw i szacunek.

Szarszewo (po stronie niemieckiej). W nocy z 22 na 23 bm. około godz. 10 powstał pożar za granicą w Niemczech w Szarszewie, graniczącym z majątkiem W. Wólki, która położona jest już w obrębie granic Polski. Odległość jednego majątku od drugiego jest tak niewielka, iż początkowo przypuszczano, że pożar jest we W. Wólce. Wobec tego, że Szarszewo leży blisko granicy, z polskiej strony pospieszono tam dotąd na ratunek i to z majątku W. Wólki podążył właściciel p. Smorawski wraz ze szwagrem p. Różykiem, którzy, zebrawszy 12 ludzi z majątku, do których się jeszcze przyłączył rolnik Fr. Rutkowski z Wony, za zgodą straży granicznej z nimi razem udali się na miejsce katastrofy. Przybywszy, zauważyli, iż prócz domu mieszkalnego całe zabudowanie, własność p. Szymańskiego, stało w płomieniach. Nasza wiara od razu rażno rzuciła się na ratunek. W palącej się stajni znajdowało się 9 koni. Nasi ludzie wyratowali je wszystkie, wystawiając na niebezpieczeństwo nawet swe życie. Odnaczył się szczególnie wyżej wymieniony p. Rutkowski i uczeń kowalski z W. Wólki. Poszkodowany bardzo serdecznie dziękował przybyłym na ratunek Polakom z za kordonu, a wspomnianemu kowalczykowi dał 20 mk. za nadzwyczajną odwagę. Przybyli też i Niemcy, ale prosto z balu, był właśnie u nich festyn Kriegerverein. Nie okazali zbyt wielkiej ochoty do akcji ratunkowej. Ale gdy widzieli odwagę i ducha poświęcenia u Polaków, jakoś wstyd ich ogarnął za siebie, a podziw dla Polaków i poczuli się odnosić do nich z szacunkiem. Nasza brać im więc zaimponowała swą odwagą i szlachetnością. Brawo!

Z Pomorza.

Poszedł łowić ryby, a znalazł śmierć.

Sugajno, pow. brodnicki. Przed kilku dniami wybrał się niejaki Słupski z Marzęc w gościnę do rolnika p. Domżańskiego w Sugajnie. Z synem tegoż później udał się do stawu, by siecią łowić ryby. Przytem jednak, potoczywszy się, wpadł do stawu. Aczkolwiek wyciągnięto go niezwłocznie, był już bez duszy. Możliwym, iż paraliż serca przy wpadnięciu do wody położył kres jego życiu.

Kronika sądowa.

Lidzbark. Za kradzieże polne zostali ukarani Wład. Pelagia i Józef Pokojcy grzywną 50 zł. Za kradzież 1 kopki trzebiionki w Kozibłotku został ukarany Ant. Cwikliński z Zembrza na 1 miesiąc więzienia. Za włóczęgostwo i zebrańnię zostali skazani na 10 dni aresztu Jadwiga Schirmacher i Monika Drezler. Za lekkomyślne spowodowanie pożaru, a mianowicie przez palenie papierosów w stajni i wchodzenie do stajni bez zamkniętego światła, zostali skazani Łukaszewski

Wal i Gońzlewski Ant. z Zembrza na grzywnę 3 zł. Za kradzież roweru damskiego Wład. Sikorskiemu z Zembrza został ukarany 1 miesięcznym więzieniem Feliks Długoński.

Strzelanie o nagrody w Bractwie Kurkowym.

Lidzbark. W ub. niedzielę urządziło nasze Bractwo Kurkowe strzelanie o ordery. Jako najważniejsza nagroda figurował order wędrowny, ufundowany przez Panię. Udział biorących braci w powyższym strzelaniu był bardzo liczny. O uzyskaniu orderu tego decydował najlepszy strzał. Po zwycięstwie walce zdobył order ten br. P. Radig. Poza tem strzelano jeszcze o inne ordery, które zdobyli I. br. J. Ruciński, II. br. B. Neumann, III. br. Br. Borowski i IV. br. F. Uzikowski.

Po strzelaniu odbyła się w leśniczówce wspólna kawa, podczas której za inicjatywę br. prezesa, H. Rucińskiego, zebrało na okręg „Pomorze“ kwotę 25,40 zł. którą to kwotę złożono do Redakcji naszej na powyższy fundusz. Wszystkim ofiarodawcom składa się na tej drodze podziękowanie.

Zaginienie uczennicy.

Toruń. Dnia 22 bm. o godz. 12 wyszła z domu rodzicielskiego uczennica 6-tej klasy gimnazjum żeńskiego w Toruniu, Teofila Talańska, lat 15, wzrost średni, cera śniada, oczy czarne, ubrana w jasno-niebieską sukienkę i granatowy żakiet, gimnazjalną czapkę (beret), czarne pończochy i lakierki. Na szyi miała zawieszony medalion Matki Boskiej. Prosi się tego, ktoby mógł wskazać jakikolwiek ślad za zaginioną o łaskawe powiadomienie pod adresem: Toruń, Szkoła Podchorążych Artylerji, major Rodewald.

Rekolekcje dla nauczycieli diecezji chełmińskiej.

Pelplin. Pomorski Zarząd Okręgowy „Stowarzyszenia Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół pow.“, uzupełniając dane, dotyczące tegorocznych rekolekcji nauczycielskich, a opublikowane w nr. 9 „Nauczyciela Pomorskiego“ na str. 37, gorąco poleca rekolekcje nauczycielskie, na które zapraszał tak przekonwywając Ks. biskup Dominik podczas naszego zjazdu jubileuszowego w Chełmnie, aby jaknajwięcej koleżanek i kolegów korzystały z rekolekcji, które odbędą się w czasie od 5 do 9 sierpnia rb. w seminarjum duchownym w Pelplinie.

Zgłoszenia przyjmuje p. rektor Makowski — Pelplin. Zabrać należy derę lub powleczenie, prześcieradło i ręcznik. Wszelkich informacji, dotyczących rekolekcji, udziela w dzień rozpoczęcia rekolekcji pp. koleżankom i kolegom, sekretarz Tow. św. Józefa w seminarjum duchownym.

Początek rekolekcji 5 sierpnia o godz. 20-tej po spożyciu kolacji.

Znak życia zaginionego od r. 1914.

Kościierzyna. Do okolicznej wioski Lip nadszedł list od Jana S., który w roku 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej, a od 1918 r. przestał pisywać do swej żony i rodziny. Nie mogąc przez szereg lat otrzymać żadnej wieści o mężu, żona uważała go za zaginionego i wyszła powtórnie za mąż, aż oto teraz dowiedziała się, że wskutek fatalnego zbiegu okoliczności jest żoną dwóch mężów — żyjących. Zdaje się, że zawińił tu rząd bolszewicki, który uniemożliwił jeńcowi powrót do ojczyzny.

Z dalszych stron Polski.

Kot podpalił cały budynek.

Wągrowiec. Niebyswały i tragiczny wypadek zdarzył się u rolnika Stibego w Lachliwku pow. Wągrowiec.

Było to nad wieczorem i w parniku gotowały się kartofle dla trzody. Do ognia pod parnikiem zbliżył się, igrając z kawałkiem drzewa, kot. W tej chwili wydało palno i na kocie zapaliła się sierść. Przerażony, dziki myszolewca wyskoczył, jak oparzony (a był rzeczywiście oparzony) i miaucząc przeraźliwie wdrapał się z bólu na strych, który od płonącego kota zapalił się i za chwilę pożar objął cały budynek.

Kiedy właściciele spostrzegli pożar, był on już tak groźny, że nie zdolano go stłumić. Ogólna strata sięga 20 000 zł.

Jak Amerykanin dał się nabrać na 500 dolarów.

Warszawa. Niedawno temu przybył do kraju z Ameryki niejaki p. Kazimierz Janowski, który w interesach chwilowo wyjechał do Białegostoku. W jednej z restauracji zapoznał się Janowski z niejakim Łuknickim, który przedstawił się Amerykaninowi jako b. pułkownik armji carskiej. Przy kieliszku rzekomo pułkownik zwierzył się Janowskiemu ze swej „tajemnicy“, a mianowicie, iż w czasie wojny był komendantem statku „Pan Tadeusz“. Statek ten, wiozący olbrzymią masę pieniędzy w złocie, musiano zatopić. Oświadczył on dalej, iż zna dokładnie miejsce zatopienia kasy w Wiśle, natomiast nie ma pieniędzy na sfinansowanie wydobycia zatopionych skarbow. Kasa ta miała być zatopiona w odległości 500 m. od mostu kolejowego. Targ w targ, Amerykanin zapłacił rzekomemu pułkownikowi 500 dolarów za tajemnicę i wyjechał do Warszawy celem wydobycia zatopionego statku.

W tym celu wynajął piaskarza, niejakiego Kunę, uchodzącego za świetnego pływaka i w nocy udał się na łodzi na określoną przez Łuknickiego miejscę. Nocemni wycieczkowiczami po Wiśle zainteresował się patrol policji wodnej i sprządził ich do komisariatu, gdzie niefortunny p. Janowski stwierdził z przykrością, że padł ofiarą sprytnego oszusta. Dodać należy, że p. Janowski jest człowiekiem wykształconym i pozwolił się nabrać na taki kawał.

Początek roku szkolnego.

P. minister W. R. i O. P. wyznaczył początek roku szkolnego 1929/30 na wtorek 3 września r. b.; w tym dniu odbędzie się uroczyste nabożeństwo szkolne; normalne zajęcia szkolne rozpoczną się dnia 4 września r. b.

Zmiany w nauczaniu.

Warszawa. Min. Rolnictwa w porozumieniu z Min. Oświaty opracowuje projekt wprowadzenia do programu V, VI i VII oddziału szkół powszechnych na wsiach nauki elementarnej o uprawie roli.

Zapobiegajcie nieszczęśliwym wypadkom przy pracy.

Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu urzęda w czasie od 23 do 30 czerwca rb. na terenach województw poznańskiego i pomorskiego tydzień propagandy na rzecz zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom przy pracy, rozpowszechniając szereg plakatów i druków propagandowych, mających na celu zwrócenie tak pracownikom jak i pracodawcom oraz szerszemu ogółowi społeczeństwa uwagi na skutki lekceważenia przepisów o ochronie pracownika, zajętego przy maszynach i innych mechanicznych przyrządach. Zwracając uwagę zainteresowanych na powyższą akcję Ubezpieczalni Krajowej, która nie jest niczem innym, jak tylko troską o dobro szerokiej mas pracowniczej i o zachowanie naszej produkcji krajowej jaknajzdrowszymi pracownikami, zachęcamy gorąco do współpracy nad asumięciem źródła nieszczęść, jakim jest brak urządzeń ochronnych.

Wiadomości polityczne.

Przed rozprawą b. ministra Czechowicza.

Warszawa. Rozpoczynający się w środę proces byłego ministra skarbu Czechowicza przed Trybunałem Stanu budzi ogromne zainteresowanie. Porządek obrad Trybunału został szczegółowo ułożony.

W kotach politycznych słychać, iż na rozprawę przybędzie min. Piłsudski, aby złożyć zeznanie. Obrady będą jawne. Podczas zeznań żaden z świadków nie będzie się mógł uchylić od odpowiedzi, zastaniając się tajemniczą służbową.

Urlop gen. Składkowskiego

Warszawa. W związku z rozprawą przed Trybunałem Stanu przeciwko b. min. skarbu Czechowiczowi w poniedziałek powrócił do Warszawy min. spraw wewn. gen. Składkowski.

Po rozprawie gen. Składkowski wyjedzie ponownie do Francji, gdzie spędza urlop wypoczynkowy.

Zamordowanie inspektora szkolnego

Wilno. Z Nowogródka donoszą, że dn. 23 bm. w lesie koło Horodziejówki został zamordowany zastępca inspektora szkolnego na pow. nowogrodzki, p. Stadnicki.

Blizszych szczegółów i motywów zbrodni brak.

Wzrost kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej w Nowym Jorku.

Warszawa. Wedle wiadomości z Nowego Jorku, kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej podniósł się z 83 na 85,5 proc. Wedle opinii kół fachowych, poprawę tę przypisać należy polepszeniu się sytuacji ogólnej na amerykańskim rynku finansowym.

Sprawa Banku Centralnego.

Warszawa. Dnia 28 bm. wyjeżdża do Paryża delegacja przedstawicieli Związku Instytucji Kredytu Długoterminowego.

Dnia 4 lipca nastąpi spotkanie się delegacji polskiej z przedstawicielami konsorcjum banków międzynarodowych w Paryżu, gdzie na wspólnej konferencji będzie omawiana sprawa sfinansowania pierwszej emisji obligacji przyszłego Banku Centralnego w wysokości 25 milionów dolarów. Ponadto omawiane mają być warunki, na jakich zostanie wypuszczona wspomniana emisja.

W Europie Trockiego nikt nie chce. — Ostatnia próba — w Stanach Zjednoczonych.

Londyn. Trocki nie otrzymał pozwolenia na przyjazd do Anglii.

Berlin. Dzienniki donoszą, iż Trocki zamierza udać się do Stanów Zjednoczonych.

Trocki zwrócił się listownie do kierownictwa amerykańskiej Federacji Pracy z prośbą o pomoc w sprawie otrzymania wizy do Stanów Zjednoczonych.

Nadestane.

Jeszcze w sprawie niedzielnej Sobótki.

Nowemiasto. Podaliśmy w dziale wiadomości lokalnych opis Sobótki, pełen uznania dla tegorocznej odnośnej imprezy. Poniżej podajemy odmienny głos, zawierający i słowa krytyki. Pragniemy przez to dać możność wypowiedzenia się jednej i drugiej stronie, co przyczyni się do sprawie przyszłych tego rodzaju obchodów. Red.

W niedzielę, dnia 22 bm., po zapadnięciu zmierzchu, wzorem przastarych zwyczajów słowiańskich, odbyła się tradycyjna uroczystość „wianków“, uświetniona najnowszymi wynalazkami technicznymi. Niestety, pogoda nie chciała przyczynić się do podniosłości święta, co chwila spadający deszcz przeszkodził temu, by wieczór niedzielny stał się prawdziwym świętem dla Nowomiasta.

Dafek przed rozpoczęciem uroczystości brzegi Drwęcy wypełniły się publicznością.

Pomysłowe dekoracje świetlne oraz rakiety i ognie zwracały na siebie ogólną uwagę.

Jako pierwsza atrakcją była defilada nielicznych łodzi; 3 łodzi wystawił „Sokół“ i jedną K. S. „Sparta“.

Łodzie „Sokoła“, pomimo pewnej pracy i dobrej intencji w myśle, nie dały tego, co dać chciały, gdyż mało kte z publiczności mógł zrozumieć, iż miały przedstawiać sobą trzy stany dawnej Polski — wieś (łódź z arfą), mieszczaństwo (łódź oparkanona) i szlachtę (z chorągiewkami).

Ogólną sympatję natomiast zyskała, spływająca w dół rzeki, łódź K. S. „Sparta“, cała w kwiatkach i zieleni, ze swymi udatniami napisami i kształtem gondoli. Wywarła szczególne wrażenie, to też słusznie każde jej pojawienie się przy łazienkach było nagradzane hucznymi oklaskami.

Godne podziwu, iż takie młode, zaledwie miesiąc liczące, a do tego jeszcze nieliczne i prawie że nie wspierane t-wo jak K. S. „Sparta“, wykazuje taką żywotność, gdy natomiast starsze i materialnie lepiej sytuowane t-wo nie poczyniły ani kroku, by podnieść tę uroczystość.

Doprawdy, widząc tę żywotność K. S. „Sparta“, warto go poprzeć i poprzeć jaknajsilniej.

Jako dalszy ciąg uroczystości było puszczanie wianków, lecz wypadło ono dość błado i bez większego wrażenia; można było zauważyć tylko znikomą ilość wianków.

Nagrodę otrzymał wianek — makówka.

Nie pojmuję, czemu kierowało się i co miało na celu „jura“, przyznawając nagrodę „makówce“, chyba tylko skromność w pomysłach i skromność we wykonaniu, bo czego innego w sobie on nie posiadał, przecież były inne wianki, gdzie był i lepszy pomysł i lepsze wykonanie.

Ukazanie się wianka „biały orzeł“, chociaż jednak też nie okazało, żywo było oklaskiwane i jemu, pomimo tego, że był nie na wysokości we wykonaniu, był przedławiany kwieciami, przysługiwała nagroda; w nim, bynajmniej był pewny pomysł, nie zakrawający na skromność.

Również nie na wysokości zadania stała sama organizacja uroczystości; bezplanowe kręcenie się łodzi, z już pogasłymi lampionami, nudyli publiczność. Pierwszy efekt i wrażenie traciło się.

Gdyby orkiestra była umieszczona nie poza łazienkami, a tuż nad rzeką, gdyby kolejne ukazywane się łodzi było oznajmiane przez osobnie wyznaczoną w tym celu osobę, łatwiej byłoby i dla publiczności zorientować się w intencji udekorowania łodzi, odczuć i ocenić pracę w nią położoną i temsamem wciągnąć publiczność do przyjęcia bliskiego udziału w uroczystości. Obserwator.

Instruktorzy szkolni na emigracji.

Warszawa. Wizytator szkół okręgu toruńskiego Borucki przechodzi od 1 lipca na stanowisko instruktora oświatowego we Francji przy ambasadzie w Paryżu.

Poprzednik jego Maciszewski przeniesiony został do Brazylii.

Amerykański król prasowy przyjeżdża do Polski.

Wkrótce przybędzie do Warszawy wybitny reprezentant prasy amerykańskiej, p. Robert Mac Cormick, właściciel „Chicago Tribune” i szeregu innych dzienników amerykańskich. P. Mac Cormick podróżuje własnym jachtem, na którym przybędzie do Londynu. Na jachcie tym potentat prasy amerykańskiej przywiezie aeroplan, którym będzie odbywał podróże po Europie. Pana Mac Cormicka łączą przyjazne stosunki z rodziną hr. Potockich. Zna on Warszawę z czasów wojny, gdyż jako oficer amerykańskiego sztabu generalnego był przydzielony w roku 1915 do armii rosyjskiej.

Pisma, będące własnością p. Cormicka, reprezentują kierunek dla Polski bardzo życzliwy i mają wielki wpływ.

Podróż Devey'a do Sowieców.

Warszawa. W niedzielę Devey wyjeżdża do Moskwy, a stamtąd do Leningradu, Kijowa, Odessy i Charkowa, gdzie zabawi kilka tygodni.

Większą część tego czasu Devey spędzi na Ukrainie, badając bogactwa kraju i możliwości ekonomiczne.

Jest to już druga wycieczka Deveya do Sowieców.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie dla członków Tow. Powstańców i Wojaków, biorących udział w święcie 67 pp. w Brodnicy, odbędzie się w czwartek, dnia 27-go bm. o godz. 8,30 wiecz. w salce Hotelu Polskiego. Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie kompanji Leg. Inw. Wojsk Polsk. odbędzie się w niedzielę, d. 30 czerwca rb. o godz. 12 w „Pomorzance”, na porządku dziennym sprawy: rejestracji, urządzenia zbiorów, kurs wykształcenia gajowych zgłoszenia i różne bardzo ważne sprawy dot. zaopatrzenia, drzewa itp. Konieczna obecność wszystkich członków. Zarząd.

Wielkie Bałwiki. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 4-tej po południu w zwykłym lokalu. Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 24. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	00.00—27.25
Pszenica	00.00—46.00
Jęczmień przemiałowy	27.50—28.50
Owies	26.00—27.00

Warszawa, 26. 6. Dolar 8.90 nieurzęd.

Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.

na Warszawę 57.47—57.85.

za redakcją odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemście
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

PARCELUJĘ PARCELUJĘ

majątek SZRAMOWO, stacja Szramowo, pow. Brodnica. Ziemia obsiana i dobre łąki torfowe. Obejrzeć można codzień. Umowy zawiera się i zadatki przyjmuje we wtorek, godz. 11—2 w Szramowie i w czwartki, godz. 10—3 w Brodnicy, kancelaria notariusza Chudzińskiego. JÓZEF STENCEL.

majątek DZIERŻNO, stacja Szczuka lub Brodnica, skąd szosa do samych pól. Ziemia tylko pszenna. Obejrzeć można codzień. Umowy zawiera się i zadatki przyjmuje w czwartki w kancelarii notariusza Chudzińskiego w Brodnicy, godz. 10—3. MARTA FLORKOWSKA.



CZOŁEM!

Dnia 20. 6. 29 r. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku tragiczną śmiercią druh **Alojzy Tomaszewicz** członek tut. gniazda „Sokół”.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 24. 6. 29 o godz. 8,30 przed południem.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Zarząd Tow. gimn. „Sokół” w Lubawie
Dr. Brasse, preza.

Rozporządzenie policyjne w przedmiocie sprzedaży lodów do spożycia.

Na zasadzie § 6 ustawy z dnia 11-go marca 1850 r. (Zb. ustaw pr. str. 265) zarządza się za zgodą Magistratu m. Lidzbarka, co następuje:

§ 1.

Zakazuje się sprzedaży lodów owocowych itp. do spożycia dzieciom niżej lat 14 na drogach, ulicach, placach i innych miejscach publicznych.

§ 2.

Osobom, trudniącym się sprzedażą lodów spożywczych, zimnych napoi (piwa, lemonjady, wody sodowej i innych wód mineralnych) nie wolno zbliżać się do miejsc podczas gry, boisk sportowych podczas zawodów i ćwiczeń w promieniu 200 m. od tych miejsc, wyjąwszy wypadków, gdy otrzymają zezwolenie od kierownika gry, zawodów itp.

Osobom tym również nie wolno zbliżać się do zakładów naukowych na tę samą odległość podczas trwania nauki w tych zakładach przed upływem pół godziny po ukończeniu nauki.

§ 3.

Przekroczenie niniejszego rozporządzenia karane będzie grzywną do 9 zł lub aresztem zastępczym do 3 dni.

§ 4.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia. Lidzbark, dnia 22 czerwca 1929 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

M. Rochon, burmistrz.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 28. 6. 29 r. o godz. 15-tej po południu sprzedawać będą w Bratjanie za gotówkę najwięcej dającymu:

kaflę do pieca.

Licytacja odbędzie się na podwórzu p. JANA KOWALSKIEGO, gdzie zajęte rzeczy znajdują się w przechowaniu. Nowemiasto, dnia 26. 6. 29 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

Ostrzeżenie!

Ostrzegam każdego, aby mojej żonie **Anastazji Guzowskiej**, urodzonej **Sarnowska**, 46 lat liczącej, która dom mój już po raz drugi opuściła, nikt nic nie pożyczal, ani na kredyt nie dawał,

gdyż za nic nie odpowiadam.

Bernard Guzowski, m. rzeźnicki, **N. Brzozie**.

Kredyt towarowy

udziela do 3 lat za naszym pośrednictwem Państw. Bank Rolny rolnikom, którzy dachy przy nowych budynkach pokrywają „Eternitem” (ogniotrwałym asbestowo-cementowym materiałem do krycia dachów). Bliższe warunki, jako i cenniki, można przejrzeć w lokalu naszej instytucji.

BANK LUDOWY

w NOWEMMIEŚCIE N. DRWĘCĄ.

Koszelewiki

Wydzierżawienie trawy

na łąkach w Koszelewkach odbędzie się w sobotę, dnia 6 lipca rb. o godz. 10 rano na łąkach na Lisiej Górze. 4. B. 33|27.

Uwierzytelniony odpis.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie oskarżenia prywatnego oskarżyciela **Franciszka Patalona z Wonny, pow. Lubawa**, zastąpionego przez adwokata **Reiter'a w Brodnicy**, przeciw oskarżonemu **JANOWI WEISSGERBEROWI z WONNY, pow. Lubawa**, o zniechęcenie Sąd Ławniczy w Lubawie na posiedzeniu w dniu 29-go grudnia 1928 r., odbytem przy udziale:

Przewodniczącego **S. S. P. Biernackiego**.
Ławników: **Anastazego Marchlewskiego** i **Juljana Truszczyńskiego**,
j. sekretarza: **Szczepańskiego**,

orzekł:

Osk. Jana Weissgerbera uznaje się winnym wyst. z par. 186 k. k. i 200 k. k. i zato zasądza się go na grzywnę we wysokości **50 zł**, a w razie nieściągalności na 5 dni więzienia oraz na ponoszenie kosztów postępowania.

Oskarżycielowi przyznaje się upoważnienie jednorazowego ogłoszenia sentencji wyroku w gazecie „Drwęca” na koszt oskarżonego.

(—) Biernacki.

Powyższy wypis treści wyroku przesyłam do wiadomości z nadmienieniem, że wyrok jest prawomocny. Lubawa, dnia 6 czerwca 1929 r.

(—) L. S.

(—) nieczytelny.

Sekretarz Sądu Grodzkiego.

Uwierzytelnia
REITER, adwokat.

Polecam

stałe z nowych przesyłek:

Wapno w kawałach

Cement

Smołę

Papę

Lepnik

Węgiel

kowalski i opałowy.

N. Ewertowski, Nowemiasto

handel żelaza, maszyn rolniczych, sprzętów domowych, kryształ, porcelana i szkło.

Wydzierżawie swój

skład rzeźnicki,

nadający się również na każde inne przedsiębiorstwo w **Lidzbarku**, w najlepszym położeniu, od zaraz.

Zgłoszenia pod **U. K.**

Żniwiarkę

fabryki **Kruppa** sprzedam nie drogo. Używana dwa sezony, w bardzo dobrym stanie.

Pluciński, Działdowo.

MOTOR

leżący, jednocylindrowy 12-konny na podwoziu i **BRYCZKĘ** sprzedam tanio.

Działdowo, Rynek I. Czech.

LICYTACJA na drzewo opałowe i użytkowe

odbędzie się w biurze majątności **Koszelewiki** w **poniedziałek 1-go lipca 1929 r.** Ceny znacznie niższe. Zarząd majątności **Koszelewiki.**

Zgubiono

pas wojskowy.

Znalazcę uprasza się o zwrot. Kapral **NALIK, Cibórz**, p. Lidzbark.

Zagubiłem

książkę wojskową i unieważniam ją.

Antoni Burkiewicz Hartówiec, poczta Montowo.

Powózka

dwukołowa (dokard) jest od zaraz na sprzedaż. Gdzie, wskaże eksp. „Głosu Lidzbarskiego”.

Nowe oryginalne angielskie

MATJASY

poleca

STANISŁAW ROST, Nowemiasto, Rynek 23.

Poszukuję od zaraz

chłopca

do biura powyżej 16 lat (język niemiecki pożądany).

Majątek Gwiździny.

Za nadesłane nam życzenia z okazji ślubu naszego składamy nasze najserdeczniejsze

PODZIĘKOWANIE.

Sugajenko, w czerwcu 1929 r.

Bronisław Lewandowski z żoną,
z domu Wysocką.

Ostrzeżenie!

Ostrzegam wszystkich obywateli domów miasta **Lubawy**, by nie płacili do rąk obcych opłaty za czyszczenie kominów tylko do mych własnych rąk, ewentualnie czeladnikom, gdzie figurować będzie tylko mój podpis. **Liszewski Fr., Lubawa**, obw. mistrz kominiarski.

Ogłoszenie!

Mój syn **Michał Truszczyński z Truszczyń** nie pilnuje domu rodzicielskiego, waleś się po świecie, robi długi na moje imię, oświadczam, iż za niego nie odpowiadam.

JULJAN TRUSZCZYŃSKI, Truszczyń.

BACZNOŚĆ!

Korzystne kupno

6 morgów ziemi ogrodowej

z budynkami we wsi, nadające się dla każdego rzemieślnika, z powodu innego przedsięwzięcia, jest za **3.500 zł** od zaraz do nabycia. Gdzie wskaże eksp. „Drwęcy”.

Mam na sprzedaż

10 morgów

dobrej ziemi, w tem 1 1/2 morgi łąki z torfem. Cena i wpłata podług ugody.

Fr. Zawiracz,

W. Bałwiki.

Osady i resztówki

z parcelacji różnej wielkości i jakości posiadam.

Pawelec,

gen. plenipotent, **Grudziądz, Grobłowa 11,** telefon 350.

Poszukuję od zaraz lub od 1-go lipca rb. porządnej

dziewczyny. **ŁUKASZEWSKA,** skład kolonialny Nowemiasto, Kościuszkowska 16

TAPETY

w wielkim wyborze

— poleca —

Księgarnia „Drwęcy”.

BACZNOŚĆ! W niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 6-ej po południu odbędzie się

we **Wawrowicach** na sali p. **Rożyckiego**

ZABAWA taneczna,

na którą uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Zarząd.

Ochotn. Straż Pożarna Chroście

urządza w **niedzielę, dnia 30-go bm.** o godz. 15-tej w ogrodzie p. **Krajewskiego**

zabawę letnią

z urozmaiconym programem, na którą Szan. Gości uprzejmie zaprasza

Zarząd.

W **niedzielę, dnia 30. bm.** o godz. 4 po poł. urządza

Kółko Rolnicze w ogrodzie w **Rywałdzie**

zabawę taneczną

z różnymi niespodziankami. **Bufet w miejscu.** Uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Osiedliłam się jako akuszerka

obwodowa w **Rywałdziku**, koło Ostrowitego, powiat lubawski.

Władysława Zakrzewska

Mam od zaraz na sprzedaż

STODOŁĘ

długości 10,60 mtr. i szerokość 7 mtr. Cena podług ugody.

Franciszek Karozewski,

Rumian, poczta Rybno.

ELEWKI

do kuchni

poszukuje od zaraz

Majątek Gwiździny.

FORMULARZE poleca **Księgarnia „Drwęcy”**

Nowydwór, Miejskie zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 9. 6. rb. które zagaił prezes, p. Bieniaszewski, w obecności 22 członków i 1 gościa w osobie p. Dołęga-Lewana

KOMUNIKAT.